Nr. 49. Poznań, dnia 3 grudnia 1927. Rocznik 8.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na stronie ostatniej.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

Wystawa Graficzna w Poznaniu.

Pierwsza wystawa graficzna urządzona przez ruchliwe i zasłużone na polu szerzenia wiedzy fachowej Polskie Towarzystwo Graficzne w Poznaniu została otwarta w niedzielę, dnia 27 listopada rb. w sali Domu Akademickiego przy ulicy św. Marcina 40. Przed otwarciem wystawy przez prezydenta miasta Poznania, p. Cyryla Ratajskiego, przemówił do licznie zebranych wystawców, członków stowarzyszeń drukarskich i publiczności przewodniczący komitetu wystawy, p. Kozłowski z Poznania, który zaznaczył, że chociaż skromna w rozmiarach wystawa obejmuje jednakże poważny wysiłek komitetu w kierunku przedstawienia rozwoju sztuki drukarskiej u nas. Dziękując właścicielom zakładów graficznych, którzy wyborowemi eksponatami wystawę obesłali, jakoteż członkom zawodów pokrewnych, którzy również przyczynili się do podwyższenia poziomu wystawy, poprosił prezydenta miasta o otwarcie tejże.

Prezydent miasta p. Cyryl Ratajski ogłaszając wystawę Towarzystwa Graficznego w Poznaniu za otwartą, wyraził radość, że w grodzie wielkopolskim graficy dali dowód swej ruchliwości i postępu w dziedzinie sztuki drukarskiej, której wyrazem jest wystawa, zaszczyt przynosząca przemysłowi graficznemu.

Licznie zebrani wystawcy w głównej mierze pochodzą z Wielkopolski, szczególnie z Poznania, dalej z Grudziądza na Pomorzu oraz z Warszawy, Krakowa i Tarnowa. Obok wystawców z Poznania szczególnie odznaczali się wyborowymi eksponatami wystawcy z Krakowa, w którem to mieście obok sztuki drukarskiej kwitnie sztuka introligatorska.

Z Poznania wystawiły następujące firmy:

Drukarnia Katolicka, Tow. Akc. Druki akcydensowe, rotograwurowe i offsetowe, handlowe, listowniki, etykiety, akcje, plakaty.

Józef Goździejewski, drukarnia. Pierwszorzędne druki offsetowe, etykiety, wzorowe kartonaże dla potrzeb aptecznych i drogeryjnych, kartony większe, oprawy ksiąg i książki kontowe.

Drukarnia W. Tomaszewskiego. Technicznie wzorowo wykonane listowniki drukiem dwukolorowym na białym i kolorowym papierze, blankiety akcyjne, etykiety, druki handlowe.

Walenty Jarosz, drukarnia, księgarnia i skład papieru. Rozliczne druki akcydensowe, technicznie doskonałe i gustowne w ujęciu.

Introligatornia Przesławski i Cierniak. Różnej wielkości kartony doskonale wykonane, również pochwały godne oprawy dzieł, z których oprawa dzieła J. Weyssenhoffa „Soból i Panna" artystycznem wykonaniem szczególną zwraca uwagę.

Introligatornia W. Zdrojewskiego. Doskonale wykonane oprawy dzieł i ksiąg handlowych; szczególną uwagę zwracał na siebie artystycznie wykonany kosz biurowy z kolorowego kartonu z lustrzanemi wkładkami.

Państwowa Szkoła Sztuki Zdobniczej. Rysunki wzorowe, wycinanki ozdobne i oryginalne w pomysłach, dokumenty artystycznie wykonane.

Dokształcająca Szkoła Przemysłowa pod dyrekcją p. Stillera: prace uczni drukarskich rysunkowo doskonale wykonane, niektóre malowane, wzory druków kolorowych, exlibrisy, wszystko znamionujące budzący się talent i pomysłowość rokującą dobre nadzieje dla rozwoju sztuki graficznej.

Towarzystwo Graficzne. Czasopismo „Technika Graficzna", a poszczególni członkowie stowarzyszenia dzieła, których oprawy do pierwszorzędnych zaliczyć należy.

„Eska", Bronisław Śniegocki. Kleje introligatorskie, pasty i mydła dla zecerów.

Z prowincji i Pomorza wystawiły następujące firmy:

W. Kulerski, Grudziądz. Oprawy ksiąg, obrazy kolorowe, plakaty, książki i broszury.

Zakłady Chemiczne „Veritas“ z Ostrowa. Pastę do mycia rąk „Błabu“, która momentalnie czyści nawet zanieczyszczenie po druku kopjowym; sprzedaż wyrobów tej firmy przejęła „Hurtownia Drukarska“ w Poznaniu, Stary Rynek 4.

Z Warszawy wystawiły następujące firmy:

Drukarnia Techniczna Sp. Akc. Książki, broszury i wydawnictwa.

Jan Idźkowski, odlewnia czcionek. Wzory pism, obwódek i linji drukarskich.

Z Małopolski wystawiły następujące firmy:

Drukarnia Miejskiego Muzeum Przemysłowego imienia dr. Adrjana Baranieckiego w Krakowie. Nowoczesne prace akcydensowe i dziełowe wzorowo wykonane, oryginalne w pomysłach i wzorowo wykonane druki wycinankowe, wreszcie pierwszorzędne druki fotomechaniczne.

Zakład Artystyczno-Chemigraficzny Tadeusz Jabłoński w Krakowie. Wzorowe druki akcydensowe, wspaniałe kolorowe druki ilustracyjne.

Zakłady Graficzne „Ryngraf“ w Krakowie. Kolorowe plakaty, etykiety i mapy.

Introligatornia Roberta Jahody w Krakowie. Doborowe oprawy książek, artystycznie wykonane, broszury.

Drukarnia Zygmunta Jelenia w Tarnowie. Druki akcydensowe wzorowo wykonane i dzieła, gustowne oprawy dzieł.

Szczególną uwagę zwracały dzieła starożytne, użyczone przez archiwum djecezjalne, z których mianowicie wymieniamy:

Doctrina Christiana Gabrjela Savonaroli, wydanie drugie, z roku MDCCLXXVII, wykonane w drukarni Conzattiego;

Euzebii Caesariensis Evangelicae z roku 1549, drukowane w oficynie Melchjora Nouesiani w Kolonji. Na oprawie skórzanej z okuciem wyciśnięty jest herb Polski i Litwy.

„Examen Episcoporum“ przez D. Hieronymo Venero Leyva w Poznaniu, w oficynie Lubrańskiego w roku MDCCXXXV;

„Kurjer Warszawski“, rocznik 1761;

„Gazeta Warszawska“, rocznik 1831;

„Gazeta Południowo-Pruska“, rocznik 1806;

„Gazeta Poznańska“, rocznik 1808, drukowana w oficynie „Deckera i Kompania“ w Poznaniu;

„Kurjer Polski“, rocznik 1757.

Wystawa graficzna w Poznaniu, aczkolwiek skromna w rozmiarach, udowadnia mimoto, że sztuka graficzna w Polsce znajduje się na wysokim poziomie i że produkcja naszych zakładów graficznych i introligatorskich dorównuje okazom zagranicznym. Wystawa pozostawiła na widzach miłe wrażenie.

Przed zatargiem w przemyśle graficznym w Austrji.

Według obliczeń austrjackiego urzędu statystycznego warunki utrzymania za ostatnie dwa i pół roku nie uległy zasadniczej zmianie, natomiast w październiku r. b. stwierdzono zwyżkę około 2 procent. Zwyżka płac w przemyśle graficznym wynosiła w styczniu roku bieżącego 3 procent. Z obliczeń urzędu statystycznego pracownicy nie są zadowoleni, posądzając wspomniany urząd o złą wolę, o brak orjentacji, o to, że urząd nie uwzględnia dostatecznie wpływu na podrożenie kosztów utrzymania bytu, który wynika z nadmiernego napływu osób zagranicznych do Austrji, co znacznie wpływa na podrożenie artykułów spożywczych, tak naprzykład w Innsbruku od lipca 1926 r. do sierpnia 1927 r. o 16 procent. Następne miesiące również stały pod znakiem postępowej drożyzny.

Wysuwając te powody stowarzyszenie pracowników graficznych w Austrji zwołało zebranie delegatów, które się odbyło w dniach 5 i 6 listopada w Graz. Po wygłoszeniu referatu o stanie zarobkowym pracowników graficznych w Austrji przez przewodniczącego stowarzyszenia pracowników, Weigelta, zdawali poszczególni delegaci sprawę z położenia przemysłu drukarskiego w poszczególnych dzielnicach austrjackich. W górnej Austrji konjunktura w przemyśle graficznym zdaniem pracowników graficznych jest znakomita, a w Tyrolu austrjackim nawet tak świetna, jaką od 20 lat nie była. Delegat ze Styrji uskarżał się, że z powodu nadmiernej ilości maszyn do powielania, które posługują się materjałem drukarskim, oficyny drukarskie są poszkodowane. — W Solnogrodzie (Salzburg) położenie jest dobre, w Karyncji bardzo dobre, a w dolnej Austrji się poprawiło.

Wobec tego zebrani delegaci stowarzyszenia pracowników graficznych powzięli uchwałę zwrócić się do stowarzyszenia właścicieli zakładów graficznych w Austrji z domaganiem podwyższenia stopy zarobkowej taryfy drukarskiej.

Właściciele zakładów graficznych w Austrji, jak słychać, zajmą w tej sprawie stanowisko nieodzownie odmowne, opierając się na faktach podanych przez austrjacki urząd statystyczny. Stanowisko odmowne, które wobec swych pracowników zajęło stowarzyszenie właścicieli zakładów graficznych w Niemczech utrwali w swem przekonaniu austrjackich właścicieli zakładów graficznych. Stosunki pomiędzy właścicielami zakładów graficznych a pracownikami graficznymi nie wyrównały się jeszcze od dni rewolucyjnych w lipcu latosiego roku. Zanosi się, jak słychać, na zatarg poważniejszy.

Kongres stowarzyszenia właścicieli zakładów graficznych w Ameryce.

Od 12 do 17 września r. b. włącznie, a więc przez 6 dni obradował w hotelu Commodore w Nowym Yorku tegoroczny, 41 z rzędu kongres stowarzyszonych właścicieli zakładów graficznych w Ameryce, tak zwany „United Typothetae of America“. Podczas zagajenia zjazdu, w mowie wstępnej nadmienił prezydent stowarzyszenia, Eilert, że kongres latosi jest zakończeniem czterdziestoletniego istnienia stowarzyszenia, które założono 1887 r. w Nowym Yorku. Na pierwszym kongresie, który odbył się 18 września 1888 r. w Chicago, wybrano prezydentem kongresu Teodora L. De Vinne, który w pośród drukarzy amerykańskich jako wzorowy fachowiec i obywatel cieszył się takim samem szacunkiem, jak ongiś słynny działacz społeczny i wybitny obywatel amerykański, zawodowy drukarz Benjamin Franklin.

Prezydent latosiego kongresu Eilert urzędował dwa lata, co dotychczas nie było w zwyczaju, gdyż prezydenta wybierano zazwyczaj na okres jednoroczny. To też sprawozdanie z działalności stowarzyszenia było stosunkowo obszerniejsze i wynika z niego co następuje:

Liczba członków stowarzyszenia nie uległa zmianie godnej zaznaczenia. Dla stowarzyszenia pracuje 1 800 osób płci męskiej wgl. żeńskiej. Z wydanego na cele organizacyjne stowarzyszenia „United Typothetae of America" miljona dolarów wydano dwie trzecie na ulepszenie stosunków po lokalnych organizacjach, a trzecią część miljona dolarów wydano na rozległe potrzeby na polu międzynarodowej współpracy właścicieli zakładów graficznych.

Stosunki „United Typothetae of America" do swych oficjalistów, dostawców, do pokrewnych stowarzyszeń, do ogółu społeczeństwa, do rządu i stowarzyszeń właściciel drukarń na całym świecie były wzorowe, wogóle jaknajlepsze.

Przeszło cztery miljardy dolarów rocznie wydaje się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i w Kanadzie na reklamę, z której to sumy największa część przypada drukarniom amerykańskim. Z powodu ważności tego źródła pracy i dochodu zawarło stowarzyszenie U. T. A. stosunki z zorganizowanemi stowarzyszeniami reklamowemi, a jednemu z nich, stowarzyszeniu sztuk graficznych, udzielono czynnej pomocy.

Dążenie stowarzyszenia U. T. A. do porozumienia i współpracy z zagranicznemi stowarzyszeniami pokrewnemi doprowadziło nasamprzód do umów z stowarzyszeniami po fachu w krajach, w których wszechwładnie panuje język angielski, co umożliwiało wymianę praktycznych doświadczeń. Zgodnie z uchwałą, powziętą na kongresie zeszłorocznym, postanowiono nawiązać kontakt z stowarzyszeniem właścicieli zakładów graficznych w Niemczech (Deutscher Buchdrucker Verein), głównie w celu wymiany wzajemnej pracowników graficznych, w pierwszym rzędzie synów właścicieli drukarń.

W zakończeniu swego sprawozdania prezydent kongresu w serdecznych słowach powitał delegacje zagranicznych stowarzyszeń drukarskich, które przybyły z starego świata, gdzie sztukę drukarską zdawiendawna się uprawia.

Przebieg 6-dniowych obrad obfitował w szereg bardzo ciekawych wykładów fachowych, przeplatanych poufnemi naradami, a uwieńczonych ogólnem porozumieniem. Kongres zakończył się balem w stylu amerykańskim.

Z szeregu odczytów, które na kongresie wygłoszono, wymienić należy następujące: znakomitego dziennikarza Honorable Ralfa Parlette z Chicago, który zalecał jednoczenie się właściciel zakładów graficznych jako najlepszy środek w kierunku unicestwiania niepochwalnej rywalizacji zawodowej. Dyrektor naczelny stowarzyszenia pracodawców w przemyśle drukarskim w Nowym Yorku, John Clyde Oswald, mówił o postępach programu szerzenia wiedzy fachowej przez U. T. A. Członek delegacji angielskiej, S. E. Bottomley, kierownik akademji technicznej w Leeds, w Anglji, do której przyłączoną jest szkoła drukarska, domagał się, ażeby nauka nie ograniczała się na dziedzinę fachową, lecz wyrabiała równocześnie charakter przyszłego pokolenia fachowego. George W. Jones-Londyn, również członek delegacji angielskiej i znany przewódca w angielskim przemyśle graficznym przemawiał na temat: „Wychowanie mężów dla najdostojniejszego zawodu". — O. H. Cheny, wiceprezydent stowarzyszenia „American Exchange Irving Trust Co." mówił o „nowoczesnej rywalizacji i zajęciu wobec niej stanowiska", a Oskar T. Wright z Waszyngtonu wezwał kolegów po fachu, by kwoty, których udziela U. T. A. kierownikom drukarń, używano w sposób właściwy. Sekretarz administracji w „American Engineering Council" L. W. Wallace, wskazywał na konieczność, ażeby kierownictwa zakładów posługiwały się siłami fachowo i naukowo wyszkolonemi. Miss A. M. Sullivan z Toronto w Kanadzie wygłosiła odczyt o kalkulacji zdolnej pomnożyć obroty i o zmniejszeniu kosztów wytwórczych. Mrs. Mabel H. Dwyer z wydziału obrachunkowego U. T. A. mówiła o znaczeniu zastosowania kosztów normalnych dla osiągnięcia zysku.

Oprócz powyżej wymienionych wykładów wygłoszono liczny szereg cennych informacyj fachowych.

W posiedzeniach poświęconych organizacji stowarzyszenia U. T. A. powzięto cały szereg uchwał, pomiędzy innemi powołano stały komitet „Permanent Home Committee", który ma się zająć sprawą budowy własnego gmachu dla stowarzyszenia U. T. A. Przy tej okazji wyrażono też życzenie, ażeby siedzibę centralnej administracji stowarzyszenia U. T. A. przenieść z Chicago do innego miasta. W końcu przyjęto następującą rezolucję:

„Ponieważ kongres nasz miał szczególny zaszczyt gościć u siebie delegację z Anglji i jednego delegata z Niemiec, którzy brali w naszych obradach udział zaszczytny, przeto życzeniem naszem jest, ażeby nadal utrzymywać stosunki z braćmi-drukarzami po tamtej stronie oceanu i żywimy nadzieję, ażebyśmy przy innych okazjach mogli ich u siebie powitać".

Delegacja angielska składała się z 35 osób, wybitnych przedstawicieli angielskiego przemysłu graficznego, którzy przyjazd na kongres właścicieli zakładów graficznych w Ameryce połączyli z podróżą fachowo informacyjną po Stanach Zjednoczonych w Ameryce Północnej i Kanadzie. Przewodniczącym delegacji był R. B. Simnett, były prezydent stowarzyszenia właścicieli zakładów graficznych w Londynie. Jako przedstawiciel właścicieli zakładów graficznych w Niemczech brał w obradach udział Rudolf Ullstein z Berlina.

Na rok przyszły wybrano prezydentem U. T. A. dotychczasowego wiceprezydenta A. L. Lewis'a z Torronto w Kanadzie. Należy zaznaczyć, że stowarzyszenie drukarskie U. T. A. istnieje nietylko dla Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, lecz i dla Kanady.

Z chwili bieżącej

Zatargi taryfowe w Danji. Z nastaniem roku przyszłego grozi w Danji wybuch szeregu sporów o myto. Stosunki żywnościowe znacznie się polepszyły, przeto stowarzyszenia pracodawców odpowiednio, według umowy zawartej, redukują myta, na co jednakże stowarzyszenia pracobiorców przystać nie chcą, żądając, ażeby zawarte umowy myt istniały nadal. Stowarzyszenia pracodawców domagają się, ażeby obok zniżenia myt świeżo zawarta umowa obowiązywała na okres dłuższy. Ponieważ stowarzyszenia pracobiorców na to przystać nie chcą, przeto stowarzyszenia pracodawców wypowiedziały umowę na 1 stycznia względnie 1 lutego 1928 r. Obok

przemysłu budowlanego, cegielnianego i drzewnego przyłączył się do tego także przemysł graficzny.

Skazanie drukarza. Właściciel drukarni i wydawca gazety „Oscherslebener N. Nachr." Alfred Bovensiepen w Oschersleben, w Niemczech, popadłszy w stan niewypłacalności dopuścił się sfałszowania dokumentów, za co został skazany na rok i kwartał więzienia.

Rekord pospiechu w drukarstwie. Drukarnia St. Clements Press w Londynie w przeciągu 48 godzin po otrzymaniu zlecenia zdołała dostarczyć 500 000 prospektów, a w drugim wypadku zdołała wydrukować 19 400 formularzy do zamówień towarów z dołączonym prospektem oraz przynależnymi kopertami, sfalcować, skopertować, znaczki listowe nalepić i całą przesyłkę odstawić poczcie, wszystko w 6 godzin po otrzymaniu zlecenia.

Pożar w drukarni. W gmachu drukarni firmy „B. Kruttke Następca" w Reszlu (Prusy Książęce — Ostpreussen) wybuchł w nocy pożar. Śpiący na strychu uczeń drukarski zdołał się tylko w negliżu uratować. Dom się spalił, tylko parter ocalał. Maszyny po części uszkodzone od płomieni ucierpiały też od zarządzeń straży pożarnej podczas gaszenia. Wydawnictwo gazety z konieczności, aż do naprawy maszyn, zostało wstrzymane.

Nadprodukcja maszyn rotograwurowych w Niemczech. Stowarzyszenie właścicieli zakładów chemigraficznych, miedziodrukarskich i rotograwurowych w Niemczech wydało obwieszczenie, które zwraca się przeciwko informacjom ogłoszonym przez poszczególne fabryki maszyn drukarskich w przedmiocie druku rotograwurowego. Według tego obwieszczenia produkcja maszyn rotograwurowych jest zbyt wielką. Ceny za druki rotograwurowe są w Niemczech tak niskie, że zazwyczaj wcale się nie opłacają. Również odczuwa się usilnie brak wyszkolonego personału dla obsługiwania maszyn rotograwurowych. Wyszkoleni przez fabryki maszyn rotograwurowych pracownicy na rzeczy niezbyt wiele się znają. Dalej obwieszczenie wskazuje na trudne do pokonania przeszkody, które się przy założeniu zakładów rotograwurowych wykazują. Słowem istnieje szkodliwa nadprodukcja maszyn rotograwurowych.

Z przemysłu graficznego w Szwajcarji. Położenie w przemyśle graficznym, które w porze letniej było opłakane, ożywiło się w ostatnich tygodniach, jak to zwykle na jesień bywa. Zgłoszone jednakże w ostatnim czasie upadłości majątkowe firm graficznych każą przypuszczać, że przesilenie w przemyśle graficznym, o ile w poszczególnych firmach nie istnieją własne zyskowne wydawnictwa, bynajmniej nie zanikło. Jako powód upadłości poszczególnych firm graficznych znawcy stosunków podawają to, że firmy te w celu uzyskania zleceń na druki nie trzymały się zasad cennika drukarskiego i stąd pracowały ze stratą.

Echa graficzne z Australji. Wychodzące w Sydney w Australji czasopismo drukarskie „The Craftsman" podaje w obszernym artykule historję powstania gazety „Victorian Newspaper", największej i najstarszej gazety w Australji. Założoną została w 1840 roku. Pierwsze „nakłady" liczyły po sześć egzemplarzy, tłoczonych na prymitywnej prasie ręcznej. Tak było wówczas; obecnie wydawnictwo posiada liczny szereg największych maszyn drukarskich i najnowocześniejsze urządzenie techniczne.

Rozwój prasy w Kanadzie. Stowarzyszenie prasy „The British and Colonial Press, Ltd., w Toronto wydało broszurę o rozwoju prasy w Kanadzie. Z danych, zawartych w tej broszurze wynika, że w ciągu 60-letniego istnienia związku stanów kanadyjskich, od 1867 do 1927 roku, liczba dzienników pomnożyła się z 20 na 115, czasopism wychodzących dwa razy w tygodniu z 15 na 28, a tygodników z 156 na 937. Natomiast liczba czasopism wychodzących co trzy tygodnie spadła z 18 na 7.

O fabrykację tektury słomianej w Danji. Według doniesienia posła holenderskiego w Kopenhadze zwróciły się wiosny latosiej stowarzyszenia rolnicze w Danji z zapytaniem do zarządów duńskich fabryk papieru, czy by nie należało w Danji powołać do życia produkcji tektury słomianej, jak się to naprzykład od dłuższego czasu dzieje w Holandji. Na to odpowiedzieli duńscy fabrykanci papieru, że urządzenie takich fabryk pozostawić muszą sferom rolniczym, ponieważ z natury rzeczy zbudowane by być musiały po wsiach, gdyż transport słomy do miejscowości, w których istnieją papiernie w Danji byłby zbyt kosztowny. Holandja znajduje się pod tym względem w korzystniejszem położeniu, tam bowiem istnieją liczne kanały spławne, na których koszty transportu są znacznie mniejsze. Natomiast fabrykanci papieru chcą sferom rolniczym służyć radą techniczną i obiecali swą pomoc przy wyszukiwaniu rynków zbytu na tekturę słomianą. Na to stowarzyszenia rolnicze postanowiły najpierw zbadać, ile poszczególne okręgi rolnicze mogłyby dostarczyć na ten cel słomy przy średnim sprzęcie.

Donosząc o tem, napomykamy, czy nie warto by wypośrodkować, czy produkcja tektury słomianej nie miałaby powodzenia w Polsce?

Polska wydaje tyle druków co Włochy. Dyrektor departamentu kultury i sztuki w ministerstwie oświaty, p. Skotnicki, ogłosił publicznie wielce interesujące szczegóły w przedmiocie wydajności naszej literatury:

W roku 1924 nakład tak zwanych sensacyj wynosił przeszło 2 miljony egzemplarzy. W roku 1925 liczba tych wydawnictw spadła do miljona, a w roku 1926 nawet nie dobiegła 200 000 egzemplarzy.

Ogólna wytwórczość piśmiennictwa polskiego przedstawia się jednakże korzystnie. W roku 1924 wypuszczono w Polsce 5 900 druków w obieg, we Francji 9 000, w Włoszech 6 000, czyli że stoimy pod względem wydawnictw dzieł na równi z Włochami. Jedynie Niemcy prześcignęły wszystkie narody, wydając 24 000 druków.

Publiczność w Polsce tak pod względem uczęszczania do teatru jak nabywania książek lubuje się w poważnych zagadnieniach, wyszczególnia sztukę stojącą na wysokim poziomie, która podaną jej być musi w sposób odpowiadający jej nowemu światopoglądowi.

Pożar we fabryce maszyn drukarskich. W posiadłości firmy „Maurer Söhne" w Monachjum wybuchł pożar, który przeniósł się na posiadłość firmy „Druckereimaschinen-Werk Adolf Gräsler". Wielką salę z maszynami drukarskiemi oraz warsztaty i biura zdołano uratować od zniszczenia, natomiast zamienił pożar w perzynę 33 metrów długą szopę z materjałami pakunkowymi.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu

Komunikaty
Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Plenarne zebranie

Stow. Polskich Kupców Papierniczych odbędzie się w poniedziałek, 5. 12. 1927 r. o godz. 7,30 wiecz. w lokalu „Boulevard", pl. Nowomiejski 5. Na porządku obrad ważne sprawy.

Z historji wynalezienia celulozy sulfitowej.

Historja wynalezienia celulozy sulfitowej obfituje w ciekawe szczegóły; mianowicie skończyła się procesem o niesłuszne przywłaszczenie sobie pomysłu wynalazku Amerykanina Tilghmana przeciwko profesorowi niemieckiemu Mitscherlichowi.

Zatarg ten wywołał swego czasu rozgłos w pośród fabrykantów papieru na całym świecie, szczególnie atoli w Niemczech, gdzie tą sprawą zajmowało się stowarzyszenie inżynierów w Niemczech, okręg wyrtemberski, na posiedzeniu odbytem w dniu 2 grudnia 1897 roku. Sprawozdanie z tego posiedzenia opiewa następująco:

„Hr. Schall omówił przebieg procesów wynalazcy celulozy sulfitowej profesora Mitscherlicha i ich wpływ na prawo wynalazcy. Nasamprzód przedstawił licznie zebranym inżynierom historję rozwoju wynalazku celulozy sulfitowej. Zajmował się tem profesor Mitscherlich od początku 1870 roku. Próby jego w tej materji, by drewno za pomocą dwusiarczanu wapna i przy temperaturze ponad 60 stopni gorączki przerabiać, dały wynik ciekawy; nietylko włókna drewna się rozkładały, lecz także sposobem syntetycznym wytwarzał się garbnik. Z późniejszych podań profesora Mitscherlicha o przyznanie patentu wynika, że obydwie wspomniane materje, garbnik i celuloza, naprzemian pobudzały siłę twórczą wynalazcy.

Następnie prelegent omówił udoskonalenie sposobu sulfitowania celulozy, mianowicie dalsze doskonalenie wynalazku przez skonstruowanie aparatów umożliwiających praktycznie wyrób celulozy sulfitowej; również wskazywał na szczegóły procesu chemicznego w przedmiocie, o którym mowa. Profesor Mitscherlich założył w miejscowości swego zamieszkania, w Hannowersch-Münden, fabrykę doświadczalną, a gdy powoli wyniki jego badań i tani sposób wytwarzania nowej masy papierniczej wyszły na jaw, otrzymał z różnych stron oferty, czy by swój sposób wytwarzania celulozy, który w zasadzie został patentowany, atoli szczegóły praktycznego wytwarzania trzymał w tajemnicy, nie chciał sprzedać.

W ten sposób powstało od 1879 do 1883 r. 20 fabryk celulozy sulfitowej w Niemczech, 6 w Austrji, a dalsze fabryki we Francji, Szwajcarji i Skandynawji, których produkcja nowej masy na wyrób papieru wkrótce wyolbrzymiała.

Z kolei omówił inżynier Hr. Schall procesy sądowe, w które profesor Mitscherlich jako wynalazca i właściciel patentu, którego praktyczne wykorzystanie we formie licencyj był sprzedał, został zawikłany. Nasamprzód zaczepiono z skutkiem pozytywnym uzyskany przez niego w Niemczech patent, ponieważ pewien Amerykanin, nazwiskiem Tilghman, już w latach 1866 i 1867 w angielskim, drukiem ogłoszonym patencie podobny pomysł wytwarzania celulozy sulfitowej był ogłosił. W procesie, który profesorowi Mitscherlichowi o przywłaszczenie sobie cudzego pomysłu wytoczono, tenże broniąc swej sprawy podał, że wynalazek Tilghmana pozostał zupełnie bez praktycznego wykorzystania tegoż, gdy natomiast na podstawie jego wynalazku powstał nowy, bujnie rozkwitający przemysł.

Powyższe wywody profesora Mitscherlicha na nic mu się nie przydały. Sąd Rzeszy Niemieckiej, jako najwyższa instancja w Niemczech, zawyrokował unicestwienie patentu nadanego Mitscherlichowi. W uzasadnieniu wyroku wspomniany sąd orzekł, że to, co w dokumencie patentowym profesora Mitscherlicha jest w przedmiocie wynalazku wytwarzania celulozy sulfitowej wyszczególnione, w rzeczy samej w starszym dokumencie patentowym Tilghmana już jest zawarte, a tego, co praktyczne wykorzystanie wynalazku Mitscherlicha umożliwiło, nie kazał był opatentować, lecz zachował w tajemni-

cy. Z tego powodu należy patent nadany profesorowi Mitscherlichowi unicestwić.

Unicestwienie patentu Rzeszy Niemieckiej nadanego prof. Mitscherlichowi nastąpiło w październiku 1884 roku. Z tą chwilą nabywcy licencyj na wytwarzanie celulozy sulfitowej sposobem wynalezionym przez profesora Mitscherlicha wytoczyli temuż liczne procesy o odszkodowanie. Procesy te, bardzo zawikłane, trwały lata całe.

Prelegent Hr. Schall omawiając na zebraniu stowarzyszenia inżynierów niemieckich procesy wspomniane, nadmienił, że pierwsze procesy miały przebieg tak zawikłany, a ferowane wyroki były tak sprzeczne z sobą, iż „trzeba być koniecznie prawnikiem, by zrozumieć, jak to wogóle możliwem być mogło.“

W końcu swego wykładu w przedmiocie wynalazku i procesów profesora Mitscherlicha prelegent inżynier Hr. Schall wskazywał na wpływ owych procesów na prawo wynalazcy, mianowicie na słuszną ocenę układu licencji patentowej, na unicestwienie patentu, na ogólne stosunki prawnicze dotyczące właściciela patentu i nabywcy licencji, a w końcu na przedmiotowość i znaczenie kontraktów w przedmiocie nieopatentowanych wynalazków“.

Tyle z historji wynalezienia fabrykacji celulozy sulfitowej, produkowanej za naszych czasów masowo po wszystkich krajach wytwarzających papier. Kto był właściwym wynalazcą — Amerykanin Tilghman czy Niemiec profesor Mitscherlich? Tej kwestji rozstrzygać nie chcemy. Z powyższego jednakże wynika, że Tilghman o wiele lat prędzej wpadł na pomysł wytwarzania celulozy sulfitowej, który następnie Mitscherlich praktycznie, własnym już sposobem, zastosował.

Handel szkolny w Czechosłowacji zakazany!

Czechosłowackie ministerstwo spraw szkolnych i kultury narodowej wydało następujące rozporządzenie pod datą 15 września 1927 i cyfrą urzędową Z. 67 597:

„Zarządy szkolne powinna obowiązywać zasada, że uczniom szkolnym i ich prawnym zastępcom powinno się pozostawić wybór dowolny w kierunku, gdzie i u kogo chcą zakupywać przepisane książki szkolne i inne materjały użytkowe; swoboda ta zakupu przestałaby istnieć, jeżeliby oficjaliści szkolni, czy słudzy szkolni lub nawet nauczyciele sami, profesorowie, dyrektorzy lub kierownicy szkół zechcieli wszcząć konkurencję z księgarzami i kupcami papierniczemi. Zresztą poważanie szkoły i jej czynników stosownie z obowiązującymi przepisami pragmatyki służbowej i pragmatyki służby nauczycielskiej wykazuje sprzeczność takiej konkurencji z sumiennem i bezinteresownem pełnieniem obowiązków służbowych.

Gdy zatem ministerstwo spraw szkolnych i kultury narodowej w obrębie swego uprawnienia wydało było rozporządzenie z dnia 2 grudnia 1920 roku, Z. 79 006—I, które nauczycielom i kierownikom szkół ludowych na całym obszarze republiki czechosłowackiej zakazuje trudnić się sprzedażą książek szkolnych i innych przyborów potrzeby szkolnej, a rozporządzeniem z dnia 7 stycznia 1927 roku, Z. 124 455/II, wydanem dla szkół średnich i seminarji nauczycielskich wypowiedziało niedopuszczalność sprzedaży książek szkolnych przez oficjalistów szkolnych, ustanawia w porozumieniu z ministerstwem przemysłu, handlu i procederu dla wszystkich mu podległych szkół — z wyjątkiem uniwersytetów — co następuje:

I. Wszystkim oficjalistom szkolnym, do których to rozporządzenie się stosuje, należy przedewszystkiem zasadniczo nie udzielać zezwolenia władz szkolnych na uzyskanie upoważnienia procederowego zezwalającego na sprzedaż książek i przyborów szkolnych i to z powołaniem się na § 166 pragmayki służbowej, względnie na § 37 pragmatyki służbowej dla nauczycieli.

II. Jeżeli ktokolwiek z krewnych lub powinowatych oficjalistów szkolnych posiada uprawnienie procederowe na sprzedaż książek i przyborów szkolnych, wówczas kierownicy szkół pilnie powinni zważać na to, ażeby ze strony zajętych w szkole oficjalistów określonym powyżej kupcom w jakikolwiek sposób z szeregu uczni szkolnych, lub ich prawnych przedstawicieli nie napędzano nabywców.

III. Wszystkim oficjalistom szkolnym, do których niniejsze rozporządzenie się stosuje, nie wolno wogóle jakichkolwiek źródeł zakupu na książki i przybory szkolne polecać, jakoteż na własny rachunek lub na rachunek uczni szkolnych wspólnie zamawiać. Wyjątki z tej reguły mogą być uznane tylko wtenczas, jeżeli wszystkie trzy poniżej wyłuszczone warunki zachodzą, jakoto:

1. jeżeli tego rodzaju zakup jest konieczny i rzeczowo uzasadniony, naprzykład z powodu braku źródła zakupu na miejscu lub w najbliższej okolicy, lub też wskutek niepodatnego towaru ofiarowanego przez miejscowych kupców, gdy pomimo starannych usiłowań wady tej usunąć nie było można, lub też ze względu na pożądaną jednolitość zeszytów, rekwizytów rysunkowych i tym podobnych;
2. jeżeli zajęty w szkole oficjalista ze sprzedaży lub polecenia nie ma żadnych materjalnych korzyści;
3. jeżeli posądzenie, że oficjalista szkolny w stosunku do źródła zakupu jest uprzedzony, nie ma podstawy.

Przeciwko osobom, któreby powyżej wyłuszczone zakazy przekroczyć miały, należy wystąpić z całą surowością.“

Tyle rozporządzenie czechosłowackiego ministerstwa dla spraw szkolnych i kultury narodowej, które handel nauczycieli w szkole ogranicza do minimum. Ponieważ podobne stosunki w Czechosłowacji panowały, jak w Polsce nadal panują, przeto kupcy papiernicy w Polsce, mający stale, od lat, zatargi z konkurencją uprawianą przez poszczególnych nauczycieli, zamiast przekonywać trudnych do przekonania inspektorów względnie kuratorów szkolnych, powinni się ze swemi skargami udać do kompetentnego w tej sprawie ministerstwa przemysłu i handlu. Ministerstwo to — kompetentne dla handlu i przemysłu, po wysłuchaniu uzasadnionych dowodami skarg kupców papierniczych przekona łatwo ministerstwo oświecenia publicznego o szkodliwości handlu uprawianego w szkole i wspólnie wydadzą podobny zakaz.

Zakaz uprawiania handlu w szkole, przez jakichkolwiek oficjalistów szkolnych jest i w Polsce konieczny z tych samych powodów jak w Czechosłowacji — już ze względu na to, by poważanie szkoły i jej czynników nie doznawało uszczerbku.

Z historji ołówka.

Zanim odkryto grafit i poznano się na zaletach tegoż dla fabrykacji ołówka w dzisiejszej szacie, istniały w ubiegłych stuleciach w Europie i służyły do pisania i rysowania na drzewie laseczki metalowe, lane z mieszanki srebra i ołowiu lub ołowiu z innemi mieszankami.

Ołówki rzeczone, rzecz jasna, nie były tanie, a do tego były wadliwe. Pismo względnie rysunek za pomocą tych ołówków wykonane nie były zbyt wyraźne.

Przewrót we fabrykacji ołówków dokonał się w Europie z chwilą, gdy odkryto pokłady grafitu w ziemicy angielskiej Kumberlandji, w miejscowości Borrowdale, gdzie w latach 1540 do 1560 powstały kopalnie grafitu. W szybkiem tempie rozwinęła się produkcja ołówków z nowego, doskonalszego minerału, która wszystkie podówczas znane przybory pisemne i rysownicze prześcignęła.

Równolegle nietylko w Anglji, lecz także we Włoszech, Francji i Niemczech rozwinęła się fabrykacja ołówków z grafitu. Mianowicie konkurował z angielskim przemysłem ołówkarskim niemiecki przemysł, który w owych latach osiedlił się i istnieje dotychczas w Norymberdze. W Norymberdze, jak zapiski historyczne głoszą, pierwsze ołówki grafitowe zaczęto wyrabiać 1662 roku.

Grafit wydobywany w Borrowdale był w średniowieczu bardzo ceniony i płacono zań za centnar 168 funtów angielskich. Eksploatacja i wywóz zagranicę grafitu angielskiego przybierał z roku na rok takie rozmiary, że rząd angielski poważnie się zaczął obawiać, ażeby kopalnie grafitu w Borrowdale przedwcześnie się nie wyczerpały. Ażeby temu przeciwdziałać i przedewszystkiem zapewnić Anglji monopol fabrykacji cennych ołówków grafitowych, wydał rząd angielski zakaz wywozu grafitu, co w owych czasach było utartym zwyczajem. Ażeby zakaz był przestrzegany, rząd angielski obostrzył wywóz niedozwolony nawet — karą śmierci!

Zakaz ten z biegiem stuleci stał się bezpodstawny z chwilą odkrycia nowych pokładów grafitu w innych krajach. Obecnie najobfitsze pokłady grafitu znajdują się w Syberji, których eksploatację dawno przed wojną zakontraktowała była znana firma ołówkarska Faberów w Norymberdze. Podczas wojny światowej kontrakt niemieckiej firmy przestał obowiązywać i przez rząd bolszewicki nie został odnowiony. Przemysł ołówkarski w Niemczech uległ przesileniu, z którego ratował się odkryciem sposobu wytwarzania sztucznego grafitu sposobem chemicznym z węgla kamiennego.

Nowa taryfa pocztowa w Polsce.

Od 1 grudnia rb. obowiązuje nowa taryfa pocztowo-telegraficzna, której najważniejsze stawki wyszczególniamy poniżej:

Listy w obrocie wewnętrznym i z W. M. Gdańskiem do 20 g. 25 gr, do 250 g. 50 gr, do 500 g. 80 gr; w obrocie zagranicznym do 20 g. 50 gr, za każde dalsze 20 g. 30 gr.

Kartki pocztowe w obrocie wewnętrznym i z W. M. Gdańskiem pojedyńcze 15 gr, z odpowiedzią 30 gr; w obrocie zagranicznym pojedyńcze lub za każdą część kartki z opłaconą odpowiedzią 30 gr.

Druki w obrocie wewnętrznym i z W. M. Gdańskiem do 25 g. 5 gr, do 50 g. 10 gr, do 100 g. 15 gr, do 250 g. 25 gr, do 500 g. 50 gr, do 1000 g. 60 gr, do 2000 g. tylko pojedyńczo wysyłane tomy 70 gr; w obrocie zagranicznym za każde 50 g. 10 gr.

Listy wartościowe w obrocie wewnętrznym: a) opłata za list poelcony odpowiedniej wagi, b) należytość asekuracyjna za każde 100 złotych podanej wartości lub ich części 10 gr, c) opłata dodatkowa bez względu na wagę lub wysokość podanej wartości 10 gr.

Paczki w obrocie wewnętrznym opłata od wagi: a) do 1 kg. 1 zł, do 5 kg. 2 zł, do 10 kg. 3 zł, do 15 kg. 5 zł, do 20 kg. 6 zł; b) opłata dodatkowa bez względu na wagę paczki 10 gr.

Przekazy w obrocie wewnętrznym a) do 10 zł 5 gr, do 25 zł 20 gr, do 50 zł 45 gr, do 100 zł 65 gr, do 250 zł 90 gr, do 500 zł 1,30 zł, do 750 zł 1,75 zł, do 1000 zł 2.15 zł; b) opłata dodatkowa bez względu na wysokość przekazanej kwoty 5 gr.

Należytości dodatkowe w obrocie wewnętrznym: 1. Polecenie przesyłek listowych 40 gr, w zagranicznym 50 gr. 2. Za nadanie zlecenia poczt. lub przesyłki za pobraniem w obrocie wewn. 40 gr, w zagranicznym 50 gr.

Opłaty telegraficzne w obrocie wewnętrznym: Za telegramy miejscowe i zamiejscowe (zwykłe) opłata od wyrazu 15 gr, zasadnicza opłata od każdego telegramu (pilne) 50 gr, opłata od wyrazu 45 gr, opłata zasadnicza od każdego telegramu 50 gr.

Również opłaty telefoniczne uległy zmianie i to z ważnością od 1 stycznia 1928 r., wyjąwszy telefoniczne opłaty wstępne i instalacyjne, które obowiązują od dnia ogłoszenia odnośnego rozporządzenia Pana Ministra Poczt i Telegrafów w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

Szczegółowych informacyj udzielają urzędy pocztowo-telegraficzne.

Notatki

Nowe fabryki masy papierniczej. W Dynas, Szwecja północna, istniejąca firma „Sandvikens Sagverks A. B., tartaki, zmieniła swą firmę na „Sandvikens Cellulosa A. B.“ i uzyskała 5-procentową pożyczkę obligacyjną na finansowanie budującej się fabryki błonnika sulfatowego.

W Karihaara, we Finlandji, zbudowaną została olbrzymia fabryka błonnika sulfatowego, obliczona na 22 000 tonn rocznej produkcji. Próbna produkcja masy papierniczej rozpoczęła się w połowie listopada r. b. — Równocześnie rozbudowano i zmodernizowano fabrykę błonnika sulfitowego, tak że produkcja tejże wzrośnie z 30 000 na 37 000 tonn rocznie. — Obydwie fabryki masy papierniczej należą się firmie „A. B. Kemi“ w Karihaara, Finlandja.

Z przemysłu papierniczego w Czechosłowacji. Konjunktura w przemyśle papierniczym, jak z Pragi donoszą, jest dobra. Fabryki papieru mają produkcję zamówioną na 6 do 8 tygodni. Ceny za papiery nie zostaną podwyższone, chociaż cena za drzewo papierówkę nieco wzrasta.

Zarząd Zjednoczonej fabryki papieru, celulozy i masy drzewnej „Prager-Neusiedler“ na posiedzeniu bilansowem postanowił przedłożyć walnemu zgromadzeniu akcjonarjuszów 12 i pół proc. dywidendy, czyli tyle, co w roku ubiegłym.

Fabryka papieru „Iglaumühl" wydziela 6 proc. dywidendy.

Profesor chirurgji a fabrykant papieru. Dnia 6 listopada r. b. zmarł tajny radca zdrowia i profesor chirurgji w uniwersytecie lipskim, Tillmanns. W historji rozwoju przemysłu papierniczego nazwisko jego zapisane będzie o tyle, że jako pierwszy chirurg spowodował około 1890 roku swego przyjaciela Henryka Flinscha, właściciela fabryki papieru w Weesenstein, do fabrykacji waty opatrunkowej na maszynie papierniczej, zalecając mu jako surowiec bielony błonnik bawełniany i drzewny. — Jak wiadomo, to papier-wata oddała mianowicie podczas wojny światowej bardzo cenne usługi lecznicze jako doskonały środek opatrunkowy.

Eksport i import papieru w Ameryce. Wywóz papieru i wyrobów papierniczych w sierpniu latosiego roku z Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej określony został sumą 2 miljonów dolarów, czyli 10 procent mniej, aniżeli w sierpniu roku zeszłego. Natomiast dowóz papieru w sierpniu 1927 wynosił 12½ miljona dolarów, czyli ½ miljona dolarów więcej, aniżeli w sierpniu 1926 r. Nie mniej, tylko 90% importu przypada na papier gazetowy.

Z tego sprawozdania wynika, że papier gazetowy w Europie coraz bardziej drożeje, gdyż Ameryka Północna stała się krajem importującym. Przed dziesięciu laty jeszcze było inaczej; wówczas Ameryka Północna więcej eksportowała aniżeli importowała papieru gazetowego.

Wiadomości z firm

Steinhagen, Wehr i S-ka, Fabryka papieru w Myszkowie, Sp. Akc. Firma uzyskała od ministerstw przemysłu i handlu oraz skarbu zezwolenie na zmianę § 43 swego statutu, który odtąd brzmi następująco:

„§ 43. Suma pozostająca po pokryciu wszystkich wydatków i strat, nie wyłączając strat z tytułu zużycia budynków, maszyn i innych przedmiotów majątkowych, ulegających zużyciu, stanowi czysty zysk spółki. Z czystego zysku odlicza się przedewszystkiem conajmniej 5% na kapitał zapasowy. Z pozostałej pozatem sumy czystego zysku wydziela się 10% na wynagrodzenie członków zarządu i odpowiednią kwotę na podatek dochodowy; reszta czystego zysku pozostaje do dyspozycji walnego zgromadzenia akcjonarjuszów."

Mirkowska Fabryka Papieru, Tow. Akc. Firma ogłasza, że począwszy od 6 grudnia 1927 r. wypłaca codziennie od godziny 10 do 13 w biurze zarządu towarzystwa w Warszawie, ul. Czackiego nr. 18 dywidendę za rok 1926/27, wynoszącą 10 zł od każdej 100-złotowej akcji.

S. W. Niemojowski. Fabryka papieru i wyrobów z papieru, Sp. Akc., Bielsk. Zgodnie z uchwałą zwyczajnego walnego zgromadzenia akcjonarjuszów z dnia 20 kwietnia 1925 r., zatwierdzoną przez ministerstwa przemysłu i handlu oraz skarbu firma przystępuje obecnie do wymiany akcyj markowych na złotowe. Za 100 akcyj markowych opiewających na 1000 marek imiennej wartości firma wydaje jedną akcję na 100 złotych. Niepodjęte do 20 grudnia 1927 akcje złotowe złożone zostaną do depozytu Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie na koszt posiadaczy dawnych akcyj. W razie potrzeby wskutek przewalutowania wydane zostaną odcinki akcyj złotowych na 1 złoty imiennej wartości.

W. Bednawski, Spółka Akcyjna Handlowo-Przemysłowa, Warszawa. Firma zwołuje zwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 20 grudnia o godzinie 6 po południu do lokalu spółki w Warszawie, ul. Moniuszki nr. 2 A. Na porządku dziennym: wybór prezydjum, sprawozdanie za rok operacyjny 1926/27 i budżet na rok 1927/28, sprawa fuzji ze spółką akcyjną „Nasz Sklep — Urania" i wybór pełnomocników w tej sprawie, wybory do zarządu i komisji rewizyjnej.

„Nasz Sklep — Urania", Spółka Akc., Warszawa. Zarząd firmy zwołuje na 17 grudnia o godz. 6 po poł. zwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów spółki w lokalu firmy w Warszawie, ul. Sienna nr. 39. Na porządku dziennym następujące sprawy: wybór zarządu; sprawozdanie zarządu rady nadzorczej i komisji rewizyjnej za rok 1926/27; zatwierdzenie bilansu na dzień 3 czerwca 1927 r. oraz podział czystego zysku; preliminarz wydatków na rok operacyjny 1927/28; wybory uzupełniające jednego członka zarządu, trzech zastępców do zarządu, trzech członków rady nadzorczej i członków komisji rewizyjnej; upoważnienie władz spółki do korzystania z kredytów, oraz do kupna, sprzedaży i obciążenia majątku nieruchomego spółki; podwyższenie kapitału akcyjnego spółki w związku z zamierzoną fuzją ze spółką akcyjną handlowo-przemysłową „W. Bednawski, Sp. Akc." W walnem zgromadzeniu udział brać mogą właściciele akcyj następujących połączonych firm: „Nasz Sklep, Sp. Akc.", „Towarzystwo Akc. Urządzeń Szkolnych i Laboratoryjnych „Urania", „Fabryka Przyrządów Naukowych „Fizyka" Sp. Akc." i „Sosnowieckie Zakłady Graficzne, Sp. Akc."

Kalendarze 1928

Drukarnia Toruńska T. A. w Toruniu wydała na rok 1928, jak corocznie, ścienny kalendarz tygodniowy do zrywania i kieszonkowy kalendarz terminowy. Obydwa kalendarze wykonane są czysto i beznagannie.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 20 zł, 1/8 str. 10 zł, 1/16 str. 5 zł, 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 gr.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868
Wydawca: „Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu". Stary Rynek Nr. 4. Telefon 25 ?5.
Redaktor odpow.: Teodor Kryg w Poznaniu.
Rękopisów niezamówionych nie zwracamy

Czcionkami Drukarni Polskiej Tow. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70